Internetowy Przegląd
Prawniczy TBSP UJ 2015/3
ISSN 1689-9601

Gabriela Grochola*

Normy moralne w obronie naszego biologicznego istnienia: Polemika z Marią Ossowską[1] na temat zabójstwa

Maria Ossowska jest najbardziej znaną i cenioną autorką publikacji z zakresu norm moralnych. Autorka jest wyznacznikiem kierunku, w jakim powinna zmierzać interpretacja tego zagadnienia. Nie wszystkie jej poglądy powinny jednak spotkać się z powszechną aprobatą zważywszy, że porusza ona kwestię często bardzo delikatną m.in. aborcję, karę śmierci czy samobójstwo. Norma moralna „nie zabijaj", norma stanowiąca V Przykazanie Boże w życiu realnym znajduje wiele odstępstw od restrykcyjnego jej przestrzegania. Norma moralna, „nie zabi-

* Studentka II roku studiów doktoranckich na Uniwersytecie Jagiellońskim w Katedrze Kryminalistyki.

1 Maria Ossowska, z domu Niedźwiecka, urodziła się 16 stycznia 1896 roku w Warszawie. Zmarła 13 sierpnia 1974 roku w Warszawie. W 1915 roku podjęła studia filozoficzne na Uniwersytecie Warszawskim. W roku 1921 uzyskała stopień doktora filozofii na podstawie pracy „Zarys aksjologii stoickiej" napisanej pod kierunkiem Jana Łukasiewicza. W tym samym roku wyjechała do Paryża, gdzie przez dwa lata studiowała na Sorbonie. Po wojnie Maria Ossowska objęła funkcję profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Łódzkiego w utworzonej specjalnie dla niej Katedrze Nauki o Moralności. W roku 1948 przeniosła się do Warszawy, gdzie do 1951 roku kierowała Katedrą Historii i Teorii Moralności. W roku 1952 została całkowicie odsunięta od działalności dydaktycznej i naukowej. Po czterech latach wróciła do życia akademickiego, obejmując stanowisko kierownika Zakładu Historii i Teorii Moralności Instytutu Filozofii i Socjologii PAN oraz Katedry Historii i Teorii Moralności na Wydziale Filozoficznym UW. Współpracowała między innymi z Polskim Towarzystwem Socjologicznym i Międzynarodowym Towarzystwem Socjologicznym

jaj" jest jedną z najważniejszych norm, ponieważ zmierza do ochrony szczególnej wartości, jaką jest życie. Zabójstwo jest głównym zagadnieniem poruszonym w artykule. Podstawą jest rozróżnienie zabójstwa od sytuacji, kiedy mimo śmierci człowieka nie została naruszona norma moralna „nie zabijaj". Oprócz analizy samego zagadnienia, nie brakuje w tekście krytycznych komentarzy w stosunku do teorii zaprezentowanych przez Marię Ossowską.

„Moralność dobra dla naszych ojców,
nie jest dość dobra dla naszych dzieci"
Marie von Ebner-Eschenbach

1. Wstęp

Czym jest moralność? Dlaczego jest tak ważna dla każdego człowiek? Czy dzięki niej jesteśmy lepszymi ludźmi? Termin moralność wywodzi się z łacińskiego słowa: *moralis* (*mos*, *moris* – zwyczaj obyczaj) i był odnoszony do zachowań oraz odpowiadających im poglądów na to, co w nich kwalifikowane jest, jako dobro, a co jako zło. Przez moralność rozumie się ten i tylko ten system norm, ocen i wzorów postępowania, który uznaje się za słuszny. Mówiąc o moralności w takim ujęciu nie każdy system norm i ocen jest moralnością, gdyż cechą konstytutywną moralności jest jej słuszność. W literaturze przedmiotu można również spotkać się ze stanowiskiem, iż moralności nie da się zdefiniować z powodu złożoności tego zjawiska, gdyż w różnych czasach i różnych miejscach zupełnie inne kategorie czynów były przedmiotem moralnych wartościowań Aby dobrze zrozumieć czym jest moralność, nie można o niej mówić w oderwaniu od nauki o moralności i etyki[2]. Przyjmując, że moralność to inaczej życie moralne, a życie moralne to nic innego jak życie po prostu ludzkie ujęte w świetle norm to nauka, która podchodzi do faktów życia moralnego w sposób tylko opisowy przy użyciu metody doświadczalno -indukcyjnej to nauka o moralności. Nauka ta ustala co w danym środowisku, epoce uchodzi za dobre czy złe. Nauka o moralności nie zajmuje się określeniem co jest uznawane za dobre a co złe, do tego

[2] Według M. Ossowskiej „etyka" będzie pewną dyscypliną głoszącą co jest dobre a co złe moralnie, dyscypliną zalecającą co się powinno robić i czego należy unikać. Tak rozumiana etyka wchodzić będzie w skład moralności.

odwołuje się etyka. Etyka do życia moralnego podchodzi w sposób nie opisowy a normatywny, czyli wydaje sądy o tym o jest dobre a co złe. Sądy te również etyka uzasadnia, wykazuje dlaczego tak jest.

Moralność nie może być ujmowana również w oderwaniu od prawa (normy prawnej). Relacje między prawem a moralnością od lat wzbudzają kontrowersje. Prawo stanowione i moralność pozostają ze sobą w ścisłej relacji, a rozgraniczenie prawa i moralności jest trudne. Za prawo stanowione uznaje się zespół norm wydawanych przez państwo i zagwarantowanych przymusem państwowym. Prawo jest nierozerwalnie związane z państwem. Integralną cechą państwa i prawa jest przymus, stanowiący zabezpieczenie jego przestrzegania[3]. Normy prawne i moralne są do siebie podobne, gdyż to co jest zakazane przez prawo, jest także najczęściej nieakceptowane przez społeczeństwo. Jednakże to co jest potępiane przez społeczeństwo nie zawsze jest zabronione przez prawo. Co jest w takim wypadku ważniejsze? Prawo czy moralność? To pytanie rozpoczęło trwający po dziś dzień konflikt filozoficzny. W zasadzie dzieje filozofii prawa przedstawiają konflikt na linii: stanowisko prawno naturalne i stanowisko pozytywistyczne. Wszystkie dyskusje skupiają się na wyraźnym przeciwstawieniu prawa natury prawu pozytywnemu i próbach wykazania wyższości jednego prawa nad drugim[4]. „Pozytywizm prawniczy powstał w opozycji do praw natury. Sprowadza się do uzasadnienia obowiązującego prawa wolą prawodawcy, który mając legitymację do stanowienia prawa, tworzy je i włącza formalnie do obowiązującego zespołu norm, przy czym czyni to w oderwaniu od zasad słuszności czy sprawiedliwości, stanowiących tak zwaną wewnętrzną treść prawa. Źródłem ostatecznie obowiązywania prawa jest decyzja władcza legislatora. W związku z tym tyle jest systemów prawnych, ile jest systemów władczych. Nie ma więc norm powszechnie obowiązujących, absolutnych, wiecznych i niezmiennych”[5]. W opozycji do zwolenników prawa pozytywnego stoją zwolennicy szkoły prawa naturalnego. Koncepcje prawno-naturalne występowały i nadal są obecne w różnych

---

3 http://www.familie.pl/artykul/Prawo-i-moralnosc,1779,1.html, dostęp: 17.08.2015.

4 L. Falandysz, Powrót do filozofii prawa [w:] Filozofia prawa tworzenie i stosowanie prawa, red. B. Czech, Katowice, 1992, s. 14-15

5 M. Łuszczyńska, Prawo natury a prawo stanowione -dwa antagonistyczne ujęcia filozofii prawa [w:] Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, 2005, s. 91.

odmianach, czerpiąc z różnych systemów filozoficznych. Wspólne dla nich jest ulokowanie źródła prawa poza wolą człowieka - istota ludzka podlegała mu, lecz go nie tworzyła. Prawo natury istnieje bowiem obiektywnie, niezależnie od aktów władzy społecznej, bez względu na to, czy wywodzi się od Boga, z natury i godności człowieka czy też natury społeczeństwa[6]. Prawu natury przypisane są cechy niezmienności lub znacznej stabilności[7].

2. Norma „nie zabijaj"

Analizując zagadnienie moralności, należy zwrócić uwagę, iż odnosi się ona do różnych dziedzin rzeczywistości: norm, ocen, przeżyć – np. wyrzuty sumienia, czyny oraz postawy, kryteria, a także wzorce postępowania czy też władze poznawcze (zmysł moralny, wolna wola, poczucie moralne). Na podstawie moralności możemy, dokonywać analizy norm postępowania i zaklasyfikować je jako pozytywne lub negatywne. Poprzez czyn adresatem moralności, staje się człowiek, jako jego podmiot i sprawca. Oceny i normy moralne są wytworem jakiejś społeczności, a więc można o nich mówić z punktu widzenia faktu społecznego. Społeczeństwo formułuje normy moralne i narzuca je innym ludziom. Czyn, jaki się dokonuje nie jest nigdy zły sam w sobie. To czy tak go postrzegamy zależy wyłącznie od reakcji społeczeństwa.

Jedną z najmłodszych dyscyplin naukowych zajmującą się moralnością jest socjologia moralności, dyscyplina socjologii zajmująca się badaniem systemów moralnych, ich funkcjonowaniem w społecznościach i społeczeństwach. Skupia również uwagę na mechanizmach funkcjonowania moralności i zjawisk moralnych, ich genezie i wpływie na społeczeństwo. Jedną z przedstawicielek nurtu socjologii moralności była Ma-

---

6 R. Wojtyszyn, Prawo natury a egalitaryzm w ujęciu Murray'a Newtona Rothbarda, [w:] Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa natury: tradycje sporu i jego współczesne implikacje, pod red. Ł. Machaj, Wrocław 2010, s. 15.

7 Boskie pochodzenie prawa charakterystyczne było dla myśli Tomasz z Akwinu, natomiast upatrywanie jego źródła w naturze świata i porządku wszechrzeczy dla sofistów, Arystotelesa i stoików – S. Wronkowska, Z. Ziembiński, Zarys teorii prawa, Poznań 2001, s. 58-63.

ria Ossowska, która zasłynęła publikacjami pt. „Moralność mieszczańska", „Podstawy nauki o moralności," czy „O człowieku, moralności i nauce: miscellanea". W tej pracy pragnę jednak skupić się na innym, równie ważnym dziele pt. „Normy moralne"[8]. Zważywszy na to, iż jest to publikacja bardzo obszerna i wielowątkowa pod rozwagę podjęty będzie tylko jeden rozdział dotyczący norm moralnych w obronie biologicznego istnienia. Poruszenie wątków z innych rozdziałów przekraczałoby zakres tej publikacji. Praca ta z racji tego, iż liczy sobie już ponad 40 lat, w niektórych fragmentach bywa zdezaktualizowana, co jednak nie stanowi problemu by poddać ją ocenie. Sama Ossowska we słowie wstępnym wyraża pragnienie, aby jej książka służyła, jako punkt wyjścia do dyskusji. „Normy moralne" różnią się od pozostałych książek tym, iż autorka po raz pierwszy zamiast tylko opisania i wyjaśnienia zjawisk moralnych pozwala sobie na swobodne wyrażanie swoich sympatii i antypatii.

Maria Ossowska bardzo dużą wagę zwróciła na normy moralne, które występują, kiedy człowiek chce bronić swojego biologicznego istnienia. Najważniejszą taką normą jest „nie zabijaj", chroni ona szczególną wartość, jaką jest niewątpliwie życie. Bardzo trafnie zostało zauważone, iż z punktu widzenia logiki nie jest istotne czy tworząc normy moralne posługujemy się nakazami czy zakazami[9], bowiem każdemu nakazowi można przyporządkować odpowiedni zakaz. Jednakże nakazy brzmią zazwyczaj dużo łagodniej, mniej rozkazująco i apodyktycznie. Napis „tutaj nie wolno palić" wprowadza zupełnie inny odbiór niż subtelna sugestia, w którym miejscu można palić papierosy. Nie dziwne powinno się wydawać, dlaczego w przypadku zabójstwa zdecydowano się zastosować formę zabraniającą. Powaga sprawy wymaga w tym wypadku stanowczości.

Norma moralna „nie zabijaj" jest normą sformułowaną bardzo ogólnie. Wypada zadać pytanie, kogo nie zabijać? Mimo, iż odpowiedz wydaje się prosta, w gruncie rzeczy nie jest tak jednoznaczna. W kulturach

8 M. Ossowska, *Normy moralne*, Warszawa 1970, s. 56.
9 *Ibidem*, s. 30.

będących pod wpływem religii chrześcijańskiej, norma ta wyłącznie dotyczy ludzi. Nie może człowiek zabić drugiego człowieka[10]. A co z innymi istotami? Czy norma dotyczy również zwierząt? Kultura chrześcijańska człowieka stawia ponad całą przyrodę, jako władcę całej natury, którą można podporządkować swoim celom. Nie we wszystkich kręgach kulturowych tak jest lub było. Przykładem mogą być Indie, w których król Asioki[11] (najwcześniejszy prawodawca Indii) wyrażał troskę o życie wszelkich żywych istot. Dbał o zapewnienie zwierzętom stałego wodopoju czy pomocy weterynaryjnej. Do dnia dzisiejszego są seksty w Indiach, które zakazują zabijania nawet najbardziej dokuczliwych insektów.

Współcześnie również możemy zauważyć trend odejścia od spożywania potraw mięsnych na rzecz wegetarianizmu czy nawet weganizmu. Styl ten konsumowania nie zawsze jest spowodowany chęcią lepszego czy innego odżywiania, ale bardzo często stanowi bunt przeciw zabijaniu zwierząt. Ciekawy argument przeciwko wegetarianom wyciąga Ossowska, zarzucając im, że w momencie zachorowania, bardzo szybko osoby te sięgają po leki zabijające bakterie, które, mimo że ich nie widać, nie znaczy, że nie istnieją. Dodatkowo osoby niespożywające mięsa powinny nie używać żadnych wyrobów pochodzenia zwierzęcego np. pasków ze skóry czy szczotek z włosiem. Idee wegetarian Ossowska podsumowuje słowami ”(…)wszystko co na świecie żyje, żyje kosztem cudzej śmierci.”[12]. Trudno się z tym argumentem nie zgodzić, jednakowoż warto zwrócić uwagę, iż wegetarianie protestują nie tylko przed samym zabiciem zwierzęcia, ale sposobem jego dokonania, gdyż często jest ono przeprowadzane w sposób niehumanitarny. Fakt, iż kultura chrześcijańska dała ludziom wyższość nad zwierzętami, nie oznacza, iż mamy być w stosunku do nich okrutni.

Zabijanie kogoś jest niewątpliwie jakimś postrzegalnym zachowaniem np. dźgnięciem kogoś nożem, które powoduje śmierć. Maria Ossowska stawia jednak pytanie czy termin zabójstwa można stosować tylko do tego typu sytuacji, jak wspomniana wyżej? Czy wiedząc, że druga osoba ma chore serce i celowo ją denerwując dopuszczamy się

---

10 *Ibidem*, s. 31.
11 Asioka, *Orędzie króla*, Warszawa 1964, s. 4.
12 M. Ossowska, *Normy*…, s. 31.

zabójstwa? „Jeżeli uznamy, że X zabił Y, ponieważ postępowanie X, postrzegalne czy nie, było warunkiem wystarczającym śmierci, przy czym chciał jego śmierci, to wszystkie wymienione wypadki będą wypadkami zabójstwa”[13]. Zgadzam się w tym aspekcie z Ossowską, mimo iż prawo karne operuje w tym względzie węższą koncepcją zabójstwa, z punktu widzenia moralnego każde działanie zmierzające celowo do pozbawienia życia drugiego człowieka uznaję za zabójstwo.

Pojęcie zabójstwa rozszerza się przez włączenie przypadków spowodowania czyjejś śmierci przez zaniechanie. I w przypadku zaniechania można zadać pytanie, kiedy następuje zabójstwo. Nie mamy wątpliwości, że zaniechanie ze strony lekarza w podaniu leku ratującego życie pacjentowi będzie można nazwać zabójstwem. Ale czy tak samo ocenimy przypadek, kiedy pacjent nie otrzymał bardzo drogiego leku, który mógł uratować mu życie w przypadku braku dostatecznych funduszy? Prawo karne w pojęciu zabójstwa musi liczyć się z zachowaniem dającym się stwierdzić, zaobserwować. Ustosunkowuje się również do sprawstwa biernego (zaniechanie), karząc np. za nieudzielenie pomocy, to jednak aparatura pojęciowa nie jest wystarczająco subtelna, by uwzględnić wszelkie, rodzące się w związku z rozważaną sprawą skrupuły moralne.

3. Samobójstwo

We współczesnym cywilizowanym świecie norma moralna „nie zabijaj” jest powszechnie szanowana. Jednakże i od niej zdarzały się i zdarzają do dnia dzisiejszego wyłomy. Po pierwsze jak zauważyła Maria Ossowska w Europie wolno dziś na ogół zabić się samemu bez narażenia się na potępienie[14]. Jak powszechnie wiadomo, nie zawsze tak było. W prawodawstwie angielskim karanie niedoszłego samobójcy wycofano dopiero w XIX w. Samobójstwo piętnowano, jako akt nielojalności w stosunku do monarchy. Religia chrześcijańska potępiała samobójstwo w przekonaniu, iż tylko Bóg, Stwórca, może odebrać życie, gdyż dzięki niemu zawdzięczamy swoje istnienie. W społeczeństwach o charakterze

[13] M. Ossowska, *Normy*…, s. 32.
[14] *Ibidem*, s. 34.

rodowym, członek rodu odbierający sobie życie, stawał się potępiony za pomniejszanie rodu[15].

Starożytni cynicy śmierć będącą wynikiem samobójstwa traktowali, za jak najbardziej godną uwagi. Akt ten stawiał śmiertelnego człowieka ponad bóstwa. Mędrcy umierający, kiedy sami zdecydowali, otoczeni byli wielką chwałą. Stoicy świadomie przejęli tę tradycję od cyników, gdyż perspektywa odebrania sobie życia w odpowiednio wybranym przez siebie momencie była dla nich podporą i czymś, co nie pozwalało człowiekowi narzekać. „Gdy Ci się pewne rzeczy wydadzą nazbyt męczące, mów sobie: Nie chcę już dłużej patrzeć. I odejdź. Jeżeli jednak zostaniesz, nie szlochaj."[16].

Stosunek do samobójstwa w poszczególnych kulturach jest różnie traktowany. W kulturach azjatyckich harakiri, jako akt protestu przeciw doznanej krzywdzie czy jako czyn, w którym człowiek ratował swój honor, nikogo nie dziwi.

„Normy moralne" z racji tego, że zostały napisane w latach 70 ubiegłego wieku, nie uwzględniają problematyki samobójstwa w Islamie. Od pamiętnego ataku na *World Trade Center* 11 września 2001 r. w Nowym Jorku świat zmaga się z walką z terrorystami, głównie pochodzenia islamskiego. Codziennie media donoszą o kolejnym terroryście-samobójcy, który oddaje swoje życie w sprawie wiary, za co ma obiecaną nagrodę wieczną, czyli życie w raju (Dżannah). Islam naucza, że śmierć męczeńska jest nagrodą za właściwą wiarę, szczerość, wytrwałość i wdzięczność wobec Boga. Jednakże autorytety religijne odcinają się od terrorystów- samobójców, gdyż Islam samobójstwo traktuje, jako grzech uniemożliwiający dostanie się do raju[17].

---

15 *Ibidem*, s. 34.

16 Epiktet, *Diatryby*, 1961, s. 220.

17 Z sunny Proroka dowiadujemy się: „Zaprawdę, ktokolwiek się zabije (umyślnie), z pewnością zostanie ukarany Piekłem, w którym będzie przebywał na zawsze." [al-Buchari, 5778 i Muslim: 109, 110] Zatem, ten kto popełnia samobójstwo, popełnia je głównie ze względu na trudną sytuację, w której się znajduje, będącą bezpośrednim wynikiem działań Allaha lub innego człowieka. Nie jest on w stanie poradzić sobie z tym, co go dotknęło, i jest niczym osoba, która woła o pomoc z palących płomieni ognia. A zatem odszedł od tego, co było złe, do tego, co było gorsze. A gdyby był cierpliwy, wówczas Allah mógłby mu pomoc poradzić sobie z trudnościami. Szeich Usajmîn, Kajfa Nualij Łaqiuna al-Alîm, s. 120.

W naszym europejskim społeczeństwie dominuje negatywny stosunek do samobójcy, gdyż taką osobę uważa się za człowieka, który ucieka od swoich obowiązków, wybiera łatwiejszą drogę. Z drugiej strony opinia społeczna jest w stosunku do takiej osoby łagodna, ponieważ odbiera to, jako akt desperacji, który zmazuje wszelkie winy. Ossowska w swojej wypowiedzi nie krytykuje samobójcy[18], który ze względy na problemy decyduje się zakończyć życie. W tej kwestii nie mogę się z nią zgodzić. Samobójstwo jest najgorszym rozwiązaniem. Jest aktem tchórzostwa, a nie odwagi. Wiele osób decydujących się na ostateczny krok posiada rodziny, dzieci, które również borykają się z problemami. Samobójstwo jest rozwiązaniem dla jednostki, która tego dokonuje, ale jednocześnie jest dostarczeniem dodatkowych trosk najbliższym. Czy może być coś bardziej egoistycznego, niż uwolnienie się od zmartwień dostarczając ich jeszcze więcej ludziom, których się kocha i którzy nas kochają?

4. Zabójstwo w obronie własnej i w czasie wojny

Drugim wyłomem od zasady „nie zabijaj" jest usprawiedliwione zabójstwo w obronie własnej i w stanie wyższej konieczności. Prawo karne przewiduje możliwość odparcia ataku bezpośredniego, na dobro chronione prawem (w tym wypadku życie), jeżeli zamach jest bezprawny i nie da się go inaczej uniknąć. Istnienie tej instytucji prawa karnego nie podlega żadnym dyskusjom. Bez możliwości obrony, nasze życie byłoby wiecznie zagrożone, ze strony innego człowieka.

Trzecim przypadkiem, kiedy norma „nie zabijaj" nie ma zastosowania to czas wojny. Jest to okres, kiedy żąda się od nas zabijania innych ludzi. Nie każdy jednak jest w stanie dostosować się do panujących warunków. Nie każdy pozbawi życia bliźniego. Ossowska w swoim wywodzie wspomina, iż trudno rozpoznać autentycznego oponenta w stosunku do wszelkiego zabójstwa, od tych, którzy szukając własnego bezpieczeń-

[18] Tadeusz Kotarbiński również nie krytykuje samobójców, a nawet daje im przyzwolenie „Życie kryje też w sobie wiele powabów i dobrze czyni człowiek, sycąc się nimi do końca. Ale w tych granicach i pod tym warunkiem niechaj mu wolno będzie robić z sobą, co zechce, nawet odebrać sobie życie, jeśli to będzie dla niego złem najmniejszym z możliwych, wedle własnego rozeznania"

stwa pragną w ten sposób przeczekać wojnę. Autorka w negatywnym tonie wypowiada się w stosunku do tych drugich. Nie jestem jednak tak sceptycznie nastawiona jak autorka do ludzi, którzy mimo wojny nie chcą brać udziału w walce. Nie każdy jest na tyle wielkim patriotą, iż chce oddać życie za swoją ojczyznę. Obecne pokolenie młodych ludzi nie chce umierać za idee, i nie można ich za to krytykować, gdyż dorastali w innych czasach. Ossowska wypowiada jednak istotną kwestię, odnośnie wojny. Twierdzi, bowiem że wojna, zabijanie jest czymś naturalnym i nieuchronnym. Zgadam się z Ossowską w tym poglądzie. Wojny były, są i będą zawsze najbardziej efektywnym sposobem na ostateczne rozwiązanie sporów mających w mianowniku politykę a dotyczących praktycznie zawsze podziału dóbr i wpływów, (czyli władzy i ekonomii). Samo przekonanie bogatych ludzi zachodu, żyjących od lat spokojnie o tym, iż wojna się nie zdarzy, że nie opłaca się jej prowadzić, czy też w ostateczności, że jest czystym nonsensem i z zasady powinna być zabroniona, gdyż jest niehigieniczna – to zbyt mało do tego, żeby ograniczyć ludzkie ambicje i aspiracje. Niestety pokój nie jest uniwersalną wartością. A tam gdzie wojna są również ofiary.

5. Eutanazja

Kolejnym przypadkiem nie obowiązywania normy moralnej „nie zabijaj" jest sytuacja, która w wielu ludziach wzbudza wiele kontrowersji, a mianowicie eutanazja, czyli zabójstwo z litości. Rozumieć przez nią należy bezbolesne skracanie życia człowieka beznadziejnie choremu na jego własne żądanie[19]. Mimo, że Polskie ustawodawstwo nie dopuszcza tego typu rozwiązania, wiele europejskich państw zalegalizowało eutanazję m.in. Holandia czy Luksemburg. Ossowska jasno wyraziła opinię, iż jest zwolenniczką takiej śmierci[20]. Oponentów krytykuje za obłudę, jaką się kierują. Zarzuca im, że sprzeciwiają się eutanazji w stosunku do

[19] M. Ossowska, *Normy*…, s.36.

[20] Zwolennikiem śmierci eutanatycznej był również Tadeusz Kotarbiński, który mawiał: „Dojrzewa również przeświadczenie, iż dobrowolne zakończenie własnego życia w warunkach eutanazji zdobędzie sobie uznanie jako forma końca najbardziej godna ludzi rozumnych, bez porównania rozumniejsza niż oczekiwanie na brutalny zwykle akt ze strony czy to przyrody, czy przypadku, czy wreszcie bliźnich działających nie w naszym, lecz własnym interesie".

człowieka beznadziejnie cierpiącego, uznając jednocześnie za swój obowiązek uśmiercić zwierzę, które męczy się bez ratunku[21]. W pełni przyłączam się do tej krytyki przeciwników eutanazji. Uważam, że każdy, dorosły, świadomy człowiek ma prawo odejść godnie. Jeżeli mamy współczucie do konającego psa, czemu nie mielibyśmy mieć go do cierpiącego człowieka? Niewolnicze trzymanie się zasad niezabijania gorzej służy idei współczucia niż jej naruszenie. Śmierci eutanatycznej zarzuca się, iż może dochodzić do nadużyć ze strony osób trzecich[22]. Uważam, iż od lat 70, kiedy powstawał tekst, medycyna zrobiła wielki krok naprzód, przez co dużo łatwiej ocenić stan pacjenta. Choroby, które kilkadziesiąt lat temu stanowiły wielki problem dla społeczności, dziś często potrafimy wyleczyć w zalążku. Należy pamiętać, również że lekarze decydując się na służbę ludziom działają według zasady *primum non nocere*, a więc ostatnią rzeczą, do której dążą to pozbawienie człowieka życia.

Mimo, iż popieram pogląd Ossowskiej w kwestii eutanazji ludzi dorosłych, kategorycznie sprzeciwiam się temu zjawisku w przypadku dzieci, zwłaszcza niemowlaków. Maria Ossowska uważa, iż jest to temat istotny ze względu na wzrastającą liczbę dzieci rodzących się upośledzonymi, które w latach wcześniejszych umierałyby śmiercią naturalną. W latach 70 ubiegłego wieku rozwój aparatury medycznej nie był na tak wysokim poziomie jak współcześnie. Nie istniało USG, nie było możliwości badań prenatalnych. W związku z tym kobiety nie miały możliwości podjęcia ewentualnej decyzji o aborcji. Matki dopiero w momencie porodu dowiadywały się o upośledzeniu dziecka. Jako argument za eutanazją dziecka Ossowska podaje, iż zawsze chodzi w takim przypadku o los dziecka pokrzywdzonego i wyobcowanego ze środowiska swoich

---

21 *Ibidem*, s. 37.

22 J. Malczewskiego w „Eutanazja. Gdy etyka zderza się z prawem" wskazuje na bardzo pragmatyczny argument przeciwko eutanazji związany z dobrowolności i racjonalnością podejmowanej decyzji. Głosi, że żądanie śmierci wyrażone przez ciężko chorego, zestresowanego pacjenta nie jest przejawem racjonalnej i dobrowolnej decyzji. Fizyczny ból, cierpienie, depresja, strach, działanie leków, naciski ze strony otoczenia, możliwość błędnej diagnozy, brak fachowej wiedzy po stronie pacjenta- wszystko to może ograniczyć jego zdolność do podejmowania racjonalnych decyzji o własnym życiu.

normalnych rówieśników, ale również o okrutny los rodziców udręczonych beznadziejnym zadaniem wychowania takiego potomstwa[23]. Teza jakoby chodzi o los dziecka, zupełnie do mnie nie przemawia, ponieważ Ossowska, jako przykład dziecka, które powinno zostać poddane eutanazji wskazuje dziecko bez kończyn. W mojej ocenie argument autorki ma na celu wyłącznie zapewnienie rodzicom wygodniejszego życia. Nie umniejszam roli rodziców w wychowaniu upośledzonego dziecka, bo jest to ogromna praca, czas i pieniądze. Jednakże pozbawienie życia dziecka z takich powodów w mojej ocenie jest nie do zaakceptowania.

Kolejną kwestią kontrowersyjną w przypadku śmierci eutanatycznej dzieci jest sama decyzja. Dorosła osoba świadomie decyduje o swoim losie, prosząc o eutanazję. Dzieci są natomiast skazane na łaskę dorosłej osoby. Nie mogą zdecydować same za siebie. Obecnie w Europie Belgia i Holandia w swoim ustawodawstwie mają zalegalizowaną eutanazję dzieci. Jednakże żadne z tych państw nie posunęło się w tej sprawie tak daleko jak Ossowska. Belgia od 2 marca 2014 r.[24] wprowadziła eutanazję dzieci bez dolnej granicy wieku. Warto jednak zwrócić uwagę, iż aby mogła być eutanazja dokonana, potrzebna jest zgoda rodziców i lekarzy. Dziecko również musi być świadome, czym jest eutanazja. W związku z tym automatycznie z tej śmierci wykluczone są niemowlęta.

6. Aborcja

Wypadek szósty, w którym norma moralna „nie zabijaj" nie ma zastosowania to aborcja. Dla Ossowskiej dopuszczalność przerywania ciąży uwarunkowana jest przede wszystkim religią i polityką populacyjną. Po stronie przeciwników i zwolenników od lat padają te same argumenty. Jedni powołują się na istnienie duszy w embrionie i argument, że tylko Bóg może decydować o życiu i śmierci. Drudzy powołują się na zmniejszenie cierpienia w wyniku przerwania ciąży. Zwolennicy aborcji w swoich teoriach głoszą, iż człowiek tym różni się od zwierząt, że rodzi wtedy, kiedy chce, nie zaś wtedy, kiedy musi. Dziecko zrodzone w wyniku niechcianej ciąży z góry często skazane jest na mniejszą miłość, niż

[23] *Ibidem*, s. 38.
[24] http://www.osservatoreromano.va/pl/news/legalizacja-eutanazji-dzieci-bez-ograniczenia-wiek, dostęp: 10.02.2015.

dziecko oczekiwane. Dodatkowo dziecko rodzące się w wyniku przypadku, niszczy życie rodzicom, gdyż nowy członek rodziny pogłębia często ubóstwo. Dodatkowo argumentem za aborcją według zwolenników powinien być fakt, iż embrion nie ma jeszcze ukształtowanego systemu nerwowego, co ma wykluczyć jego cierpienie. Pozbawiony układu nerwowego embrion nie jest jeszcze człowiekiem, co przekłada się na to, iż nie możemy mówić w tym przypadku o zabijaniu[25].

W roku 1997 Trybunał Konstytucyjny obszernie wypowiedział się na temat ochrony życia dziecka poczętego w polskim systemie prawnym[26]. Trybunał Konstytucyjny uznał wówczas, że demokratyczne państwo prawa jako naczelną wartość stawia człowieka i dobra dla niego najcenniejsze. Dobrem takim jest życie, które w demokratycznym państwie prawa musi pozostawać pod ochroną konstytucyjną w każdym stadium jego rozwoju. Dotyczy to również fazy prenatalnej. Ochrona życia ludzkiego nie może być rozumiana wyłącznie jako ochrona minimum funkcji biologicznych niezbędnych do egzystencji, ale jako gwarancje prawidłowego rozwoju a także uzyskania i zachowania normalnej kondycji psychofizycznej, właściwej dla danego wieku rozwojowego (etapu życia)[27]. Stwierdzenie, że życie człowieka w każdej fazie jego rozwoju stanowi wartość konstytucyjną podlegającą ochronie nie oznacza, że intensywność tej ochrony w każdej fazie życia i w każdych okolicznościach ma być taka sama. W wyjątkowych sytuacjach ochrona tej wartości może zostać ograniczona lub nawet wyłączona ze względu na konieczność ochrony lub realizacji innych wartości, praw czy wolności konstytucyjnych. Obecnie obowiązująca ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży[28] w art. 4a dopuszcza tylko trzy możliwości legalnego spędzenia płodu tj. w przypadku gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej, badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu lub zachodzi

---

25 M. Ossowska, *Normy*…, s. 39.

26 Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r. sygn. Akt. K 26/96.

27 *Ibidem.*

28 Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. 1993 nr 17 poz. 78).

uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego. W orzeczeniu K 26/96 Trybunału Konstytucyjnego poruszany był czwarty przypadek w którym mogłaby być dokonana aborcja. W myśl tego przepisu, przerwanie ciąży mogło być dokonane wyłącznie przez lekarza, w przypadku gdy kobieta ciężarna znajdowała się w ciężkich warunkach życiowych lub trudnej sytuacji osobistej (art. 4a ust. 1), a ciąża nie trwała dłużej niż 12 tygodni. Trybunał uznał, iż ustawodawca nie dochował zasad konstytucyjnych obowiązujących przy rozstrzyganiu tego typu kolizji w szczególności zaś, zasady adekwatnego określenia kryteriów dopuszczalności naruszenia wartości konstytucyjnej, wskazując jednocześnie, że prawo do odpowiedzialnego decydowania o posiadaniu dzieci sprowadza się w aspekcie negatywnym wyłącznie do prawa odmowy poczęcia dziecka. Gdy dziecko zostało już poczęte, prawo to możliwe jest do realizacji wyłącznie w aspekcie pozytywnym, jako m.in. prawo urodzenia dziecka i jego wychowania.

W orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego sędzia Zdzisław Czeszejko-Sochacki zgłosił zdanie odrębne z którym całkowicie się identyfikuję. Sędzia Czeszejko-Sochacki zwrócił uwagę, iż Trybunał w swych rozważaniach całkowicie pominął, że punktem wyjścia w procesie legislacyjnym było stanowisko, iż życie podlega ochronie prawnej a aborcja jest powszechnie negatywnie ocenianym zjawiskiem społecznym. Celem prac legislacyjnych było natomiast poszukiwanie form i środków bardziej skutecznej ochrony prawnej życia i bardziej skutecznych środków zapobiegania i przeciwdziałania aborcji[29]. Sędzia Czeszejko-Sochacki zwrócił uwagę na istotny fakt, z którym Trybunał Konstytucyjny miał problemy, a mianowicie ze zdefiniowaniem przesłanek dopuszczających przerwanie ciąży tzw. przesłanek społecznych. Poza uwagą Trybunału pozostała kwestia podziemia aborcyjnego, turystyki aborcyjnej, rodzinnych alkoholików, szczególnych sytuacji życiowych matek, demoralizacyjnych warunków wychowawczych oraz samodzielnych prób spędzenia płodu. Mimo, iż osobiście nie jestem zwolenniczką aborcji, uważam że nie powinna ona być zabroniona w przypadku, jaki Trybunał uznał za niekonstytucyjny, czyli kiedy kobieta znajduje się w trudnej sy-

[29] *Ibidem.*

tuacji życiowej. Przerwanie ciąży z tzw. warunków społecznych, to niejednokrotnie dramatyczna decyzja matki, podyktowana troską o los dziecka, której to motywacji nie można upraszczać. Myślę, że żadna kobieta, nie dokona aborcji, gdy tego nie musi. „Prawo do decydowania o posiadaniu dzieci uznaje Trybunał za prawo wspólne matki i ojca dziecka. Jak jednak pokazuje praktyka, alkoholik przymuszający swoją żonę do stosunku płciowego, nie daje jej żadnych szans na decyzję co do poczęcia dziecka, nie mówiąc już o braku jakiegokolwiek zainteresowana wychowaniem”[30]. Polskie kobiety, mimo iż prawo zabrania aborcji z przyczyn społecznych korzystają z usług tak ostatnio popularnych klinik aborcyjnych np. na Słowacji. Kobiety, które nie są w stanie zdobyć funduszy na zabieg przeprowadzony przez lekarza uciekają się do kupowania leków wczesnoporonnych przez internet pochodzących z niewiadomego źródła lub nawet samodzielnie mechanicznie dokonują aborcji. Sytuacje te stanowią zagrożenie dla życia kobiety. Wyeliminowanie przepisu o możliwości spędzenia płodu z powodów społecznych nie oznacza wyeliminowania samego zjawiska aborcji. Aborcja dalej jest dokonywana, tylko poza kontrolą państwa. W takim wypadku, mimo osobistych moralnych obiekcji do aborcji z powodów społecznych, uważam że kobiety powinny mieć do niej prawo.

Trudno w przypadku aborcji wejść w jakąkolwiek polemikę z Marią Ossowską, gdyż w tym przypadku przytacza ona tylko argumenty zwolenników i przeciwników tego zabiegu. Swoją własną opinię nie wyraziła w tym zagadnieniu.

7. In vitro

Zanim przejdę do komentarza nad ostatnim przypadkiem, w jakim norma „nie zabijaj” nie obowiązuję uważam, że powinny znaleźć się w tym opracowaniu współczesne przypadki medyczne odnoszące się do wyżej wskazanej normy. Maria Ossowska pisząc „Normy moralne”, nie przypuszczała, jak w okresie kilkudziesięciu lat medycyna zrobi krok na przód. Mimo, iż nie będzie to polemika z samą autorką, a tylko dodanie

30 *Ibidem*

własnego spostrzeżenia, mam nadzieję, że ktoś podejmie ze mną polemikę w poruszanym przeze mnie zagadnieniu.

Przypadkiem, który Maria Ossowska nie ujęła, a do którego można odnieść stwierdzenie, iż norma „nie zabijaj" się odnosi jest *in vitro*, czyli zapłodnienie pozaustrojowe. Metoda prowadząca do zapłodnienia poza żeńskim układem rozrodczym, ma już 37 lat[31]. W tym czasie urodziło się dzięki tej metodzie ponad 4 miliony dzieci na świecie[32]. Mimo, iż przybywa par pragnących mieć dziecko poprzez *in vitro*, nie milkną głosy przeciwników tej metody. Głównym argumentem jest, iż podczas tej procedury i po niej giną embriony. Jak sama Ossowska wskazała przy okazji aborcji, iż niektóre środowiska głównie katolickie uważają, że embrion ma duszę i jest człowiekiem. Zabieg *in vitro* wymaga stworzenia kilku zygot, czyli zapłodnienia kilku komórek jajowych, natomiast ostatecznie używa się tylko dwóch do czterech. Powstaje wiec problem, co zrobić z pozostałymi zapłodnionymi komórkami? Część z nich można zamrozić, jednak nie wszystkie są w stanie przeżyć ten proces, co powoduje ogromne poruszenie wśród przeciwników *in vitro*. Przeciwnicy twierdzą, iż jest to w swej istocie ukryta forma aborcji i selekcja dzieci, która z punktu widzenia lekarza nie rokują na przyszłość. Jako argument przeciwny można przytoczyć słowa Prof. Łukaszuka, który twierdzi, iż natura jest bardziej radykalna niż zabieg *in vitro*, ponieważ kobieta wytwarza komórki jajowe, cześć z nich się zapładnia, a część nie. Z tych zapłodnionych tylko część się zagnieżdża, a niektóre są tak słabe, że w ogóle nie będą się rozwijały i nigdy nie dadzą urodzonego dziecka[33]. W procedurze zapłodnienia pozaustrojowego lekarze to wszystko wiedzą oglądając zarodki. W naturze kobieta może nie wiedzieć, że była w bardzo krótkotrwałej ciąży – może myśleć, że wydłużył jej się cykl. Embriony, które nie są implementowane, są zamrażane (kriokonserwacja zarodków[34]) w warunkach chroniących je przed zniszczeniem w wyniku działania niskich temperatur. Kriokonserwacja zarodków obecnie pro-

---

31 Pierwszy zabieg in vitro na świecie przeprowadzono w 1978 r.

32 http://www.naszdziennik.pl/mysl/86415,in-vitro-z-wadami.html, dostęp: 10.02.2015.

33 http://www.rynekzdrowia.pl/Nauka/Prof-Lukaszuk-dzieci-z-in-vitro-sa-tak-samo-zdrowe,128459,9.html, dostęp: 10.02.2015.

34 http://www.stronaoinvitro.pl/invitro/techniki-in-vitro, dostęp: 10.02.2015.

wadzona jest z wykorzystaniem nowej metody – witryfikacji. Witryfikacja polega na odwadnianiu zarodka, żeby podczas zamrażania nie powstały w nim kryształki lodu, które mogłyby go uszkodzić. Dzięki witryfikacji ponad 90% zamrożonych zarodków jest zdolnych do późniejszego wykorzystania. Najsłabszych 10% zarodków obumiera[35]. Zarodki *in vitro* nie są celowo niszczone czy przekazywane do badań.

Na polskiej arenie polityczne od lat toczy się dyskusja jak *in vitro* powinno zostać uregulowane prawnie. Mimo burzliwych debat Sejm w dniu 25 czerwca 2015 r. uchwalił ustawę o leczeniu niepłodności, która kompleksowo reguluje *in vitro*[36]. W trakcie procesu legislacyjnego bardzo ważne było zabezpieczenie embrionów przez zniszczeniem, gdyż była to kwestia najbardziej budząca kontrowersje. W związku z tym w ustawie znalazł się art. 23 pkt. 3 o niedopuszczalności niszczenie zarodków zdolnych do prawidłowego rozwoju powstałych w procedurze medycznie wspomaganej prokreacji nieprzeniesionych do organizmu biorczyni. Dla podkreślenia wagi tego przepisu uchwalono art. 83 penalizujący niszczenie zarodków. Osoba dopuszczająca się tego czynu karalnego podlegać będzie karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat. Niedopuszczalne w świetle ustawy jest również tworzenie zarodków ludzkich w celach innych niż procedura medycznie wspomaganej prokreacji (art. 25 ust. 1). Ustawodawca przewidział też zakaz tworzenia przy zastosowaniu technik medycznie wspomaganej prokreacji chimer i hybryd oraz interwencji mającej na celu dokonanie dziedzicznych zmian w genomie ludzkim, które mogą być przekazane następnym pokoleniom.(art. 25 ust. 2).

Przeciwnicy polityczni ustawy o leczeniu niepłodności, również skierowali projekt ustawy o *in vitro*, który został odrzucony na etapie prac sejmowych. Projekt ustawy o zakazie zapłodnienia pozaustrojowego i manipulacji ludzką informacją genetyczną[37]. Projekt za stosowanie *in vitro* przewidywał karę grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do 2 lat, zakazywał również „tworzenia embrionu ludzkiego

35 https://parenting.pl/portal/zarodki-in-vitro, dostęp: 10.02.2015.
36 Ustawa o leczeniu niepłodności Dz.U. poz. 1087.
37 Druk nr 1110 Poselski projekt ustawy o zakazie zapłodnienia pozaustrojowego i manipulacji ludzką informacją genetyczną.

poza organizmem kobiety". „W żadnym przypadku nie jest dopuszczalna zgoda na niszczenie istnienia ludzkiego na jakimkolwiek etapie jego rozwoju. Konsekwencją jest etyczny sprzeciw wobec zapłodnienia pozaustrojowego in vitro" - podkreślono w uzasadnieniu do projektu.

W kwestii ochrony embriona ludzkiego wypowiedział się Europejski Trybunał Sprawiedliwości (ETS) w sprawie C-34/10 z dnia 18 października 2011 r**.** Europejski Trybunał Sprawiedliwości jednoznacznie wskazał, że prawo patentowe musi być stosowane z uwzględnieniem podstawowych zasad chroniących godność i integralność osoby; istotne jest potwierdzenie zasady, że ciało ludzkie w każdym stadium jego formowania się lub rozwoju, włącznie z komórkami zarodkowymi, oraz zwykłe odkrycie jednego z elementów lub jednego z jego produktów, włącznie z sekwencją lub częściową sekwencją genu ludzkiego nie może być opatentowane. Wyłączona jest możliwość udzielenia patentu na sposoby, w których wykorzystanie narusza godność człowieka, takie jak sposoby wytwarzania chimer z komórek zarodkowych ludzi i zwierząt. Stosowanie embrionów ludzkich do celów przemysłowych lub handlowych zostało również wyłączone z możliwości udzielenia patentu.

Uważam, że gdyby Maria Ossowska współcześnie pisałaby „Normy moralne", jednym z podpunktów o tym, kiedy norma „nie zabijaj" nie obowiązuje, byłoby na pewno *in vitro*.

8. Kara śmierci

Ostatnim wypadkiem, uprawniającym do pozbawienia życia jest prawomocny wyrok śmierci. Do dnia dzisiejszego wiele państw na świecie dopuszcza ten rodzaj kary dla sprawców m.in. Japonia czy Stany Zjednoczone. W Polsce od 1988r. zaczęło funkcjonować w faktyczne moratorium na wykonywanie kary śmierci, które w 1995 r. stało się również moratorium formalnym, w związku z treścią art. 5 ustawy z dnia 12 lipca 1995 r. o zmianie Kodeksu karnego wykonawczego oraz podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywien i nawiązek w prawie karnym, (Dz. U. z1995r. Nr95, poz. 475), który wprowadzał 5 -letni zakaz wykonywania kary śmierci. Ostatecznie nowy kodeks karny uchwalony 20 czerwca 1997 r. nie przewidywał już kary śmierci.

Mimo, że Konstytucja RP w jednej z naczelnych zasad blokuje możliwość powtórnego wprowadzenia kary śmierci. Artykuł 40 Konstytucji mówi, że nikt nie może być poddawany torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. Konstytucja zakazuje również stosowania kar cielesnych. Należy wspomnieć również, iż Polska w 2000 r. ratyfikowała Protokół nr 6 do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, zawierający bezwzględny zakaz stosowania kary śmierci w okresie pokoju a w dniu 23 maja 2014 r. został ratyfikowały Protokół nr 13 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, dotyczący zakazu kary śmierci we wszystkich okolicznościach. Artykuł 1 Protokołu nr 13 jednoznacznie wskazuje, że kara śmierci zostaje zniesiona i nikogo nie można skazywać na taką karę ani takiej kary wykonywać. Wszelkie odstępstwa od tego artykułu są zakazane. Europejska Konwencja Praw Człowieka art. 2 ust. 1 nakłada na państwo stronę dwa podstawowe obowiązki: po pierwsze Obowiązek pozytywny, tj. obowiązek ochrony życia każdego człowieka podlegającego jego jurysdykcji, po drugie: obowiązek negatywny, tj. zakaz pozbawiania człowieka życia każdego człowieka podlegającego jego jurysdykcji. Pierwszy z tych obowiązków zrealizowany jest wówczas, gdy: ustanowione są przepisy prawa materialnego, penalizujące umyślne zamachy na życie, np. art. 148 Kodeksu karnego stanowiący: „§1.Kto zabija człowieka, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.", gdy skutecznie funkcjonuje mechanizm wprowadzania w życie prawa materialnego (a zatem aparat ścigania sprawców przestępstw już popełnionych), jak i również gdy podejmuje się działania prewencyjne dla ochrony osoby, której życie jest potencjalnie zagrożone.

Mimo, iż kara śmierci prawnie została zniesiona, przy okazji kampanii wyborczych powraca temat przywrócenia kary śmierci[38]. Na poparcie swojego stanowiska zwolennicy kary śmierci podają, iż jest to surowa kara odstraszająca innych od dokonania w przyszłości przestępstwa. Jeszcze inni powołują się na niepoprawność ludzkiej natury. Osobę taką

[38] Liga Polskich Rodzin postulowała wprowadzenie kary śmierci w przypadku pedofilów – morderców http://www.lpr.pl/pl/2006/07/26/liga-chce-kary-smierci-dla-pedofilow-mordercow/, 18.08.2015 r.

można powstrzymać tylko poprzez ostateczną eliminację ze społeczeństwa[39]. Ossowska jednoznacznie wypowiada się, iż jest przeciwniczką kary śmierci, twierdząc, iż „…trudno byłoby mi uzasadnić, dlaczego zło dokonane w postaci zabójstwa można wymazać przez nowe zło w postaci zabójstwa"[40]. Maria Ossowska zarzuca ludziom popierającym karę śmierci, iż jest to źle rozumiane poczucie sprawiedliwości. A argument „życie za życie" powinno się traktować, jako wyraz zamaskowanej mściwości. Zwolennikom kary śmierci przytacza się również argument, iż liczba przestępstwa nie zmniejsza się wraz z surowością kary, gdyż ludzie przyzwyczajają się szybko do surowości ustawy. Oznacza to, że żeby osiągnąć jakiś rezultat należałoby ciągle zwiększać kary. Do Ossowskiej nie przemawia argument przeciwników, iż często zwyrodnialec po wyjściu na wolność dopuszcza się ponownie przestępstwa takiego samego, a nawet cięższego. Autorka uważa, że każdego przy zastosowaniu odpowiedniej techniki można reedukować. Dla podkreślenia sprzeciwu wobec kary śmierci przytacza słowa Beccarii, że „prawa, które stanowią wyraz woli powszechnej, zakazują zabójstwa i karzą za nie, same je popełniają i dla powstrzymania obywateli od dokonania zabójstwa same zarządzają publiczne ich wykonanie"[41]. Za niestosowaniem kary śmierci przemawia również jej nieodwracalność. Nigdy, bowiem nie można wykluczyć pomyłki sądowej. Tylko ludzie nieomylni mogą stosować kary nieodwracalne. Ciężko mi się Marią Ossowską nie zgodzić, iż kara śmierci jest czymś nieodwracalnym, jednakże współczesne badania, głównie DNA potrafią prawie ze stuprocentową potwierdzić lub wykluczyć sprawstwo danej osoby. Co za tym idzie zmniejszają szanse na błąd podczas procesu. Dodatkowo należy podkreślić, iż kara śmierci jest karą stosowaną tylko w ostateczności w stosunku do sprawców najbardziej brutalnych przestępstw. W obronie zwolenników kary śmierci można podać argument filozoficzno-teologiczny zaczerpnięty od św. Tomasza z Akwinu. W swej „*Summa Theologiae*" pisze: Jeśli człowiek staje się niebezpieczny dla społeczności i deprawuje ją swoimi występkami, to

[39] M. Ossowska, *Normy*…, s. 40.
[40] *Ibidem,* s. 40.
[41] *Ibidem*, s. 42.

słuszną rzeczą jest odebranie mu życia dla ochrony dobra wspólnego[42]. Mając na uwadze to, że zabicie człowieka jest aktem wewnętrznie złym, niedopuszczalnym, św. Tomasz precyzuje, że zasada ta odnosi się do tych, którzy zachowują ludzką godność. Każdy, kto popełnia poważne przestępstwa, traci tę godność i dlatego może być usunięty ze wspólnoty żyjących. Argumentację filozoficzno-teologiczną można wzmocnić argumentem socjologicznym. Na podstawie ostatnich badań przeprowadzonych przez CBOŚ na temat stosunku Polaków do kary śmierci wynika, że aż 61% Polaków opowiada się za karą śmierci. Tylko 1/3 wyraża sprzeciw. Niemal we wszystkich grupach społeczno-demograficznych przeważają zwolennicy stosowania kary śmierci za najcięższe przestępstwa[43]. Ludzie popierający tego typu karę, uważają, że jest ona słuszna. Arogancją jest lekceważyć stanowisko większości. Po drugie prawo, którego większość nie uważa za słuszne, nie może dobrze funkcjonować. Poczucie sprawiedliwości społeczeństwa istotnie wymaga zastosowania w pewnych przypadkach kary śmierci.

9. Zakończenie

Norma moralna „nie zabijaj", norma stanowiąca V Przykazanie Boże w życiu realnym znajduje wiele odstępstw od restrykcyjnego jej przestrzegania. Maria Ossowska w swojej książce „Normy moralne", starała się przedstawić wszystkie sytuacje, w których norma ta jest lub powinna być zawieszona. W wielu argumentach Ossowskiej należy przyznać rację. Jej teorie są śmiałe i bardzo logiczne. Nie boi się odważnych komentarzy. Niestety zdarzają się również wypowiedzi, których jako czytelnik nie jestem w stanie zaakceptować. Niemniej moją rolą nie była krytyka osobistych poglądów Marii Ossowskiej, ale konstruktywna z nią polemika.

Maria Ossowska is the most well-known and recognized author of publications in the field of moral norms. The author is a determinant of

[42] http://www.ccel.org/ccel/aquinas/summa/SS/SS064.html#SSQ64OUTP1, dostęp: 10.02.2015

[43] http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_060_11.PDF, dostęp: 10.02.2015.

the direction in which should seek the interpretation of this issue. Not all her views should meet with general approval, because she raises a very sensitive area like abortion, the death penalty or suicide. "You shall not murder" like a moral norm witch is God's Fifth Commandment is one of the most important norm because of protecting the special value which is life.The basic problem of this paper is to distinguish the murder from a situation where despite the man's death has not been breach moral norm "You shall not murder". In addition to the analysis of the same issue, there is no shortage of critical comments in relation to the theories presented by Maria Ossowska.